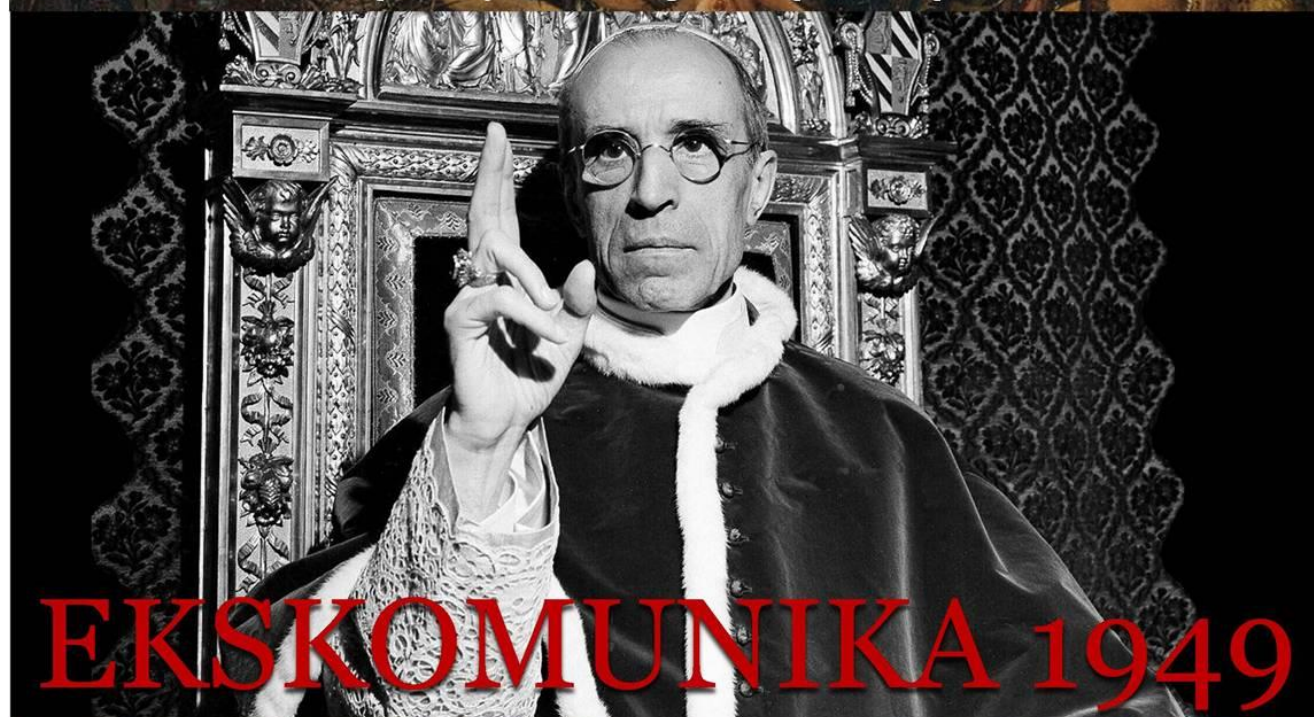




**1 lipca 1949 roku z polecenia papieża Piusa XII Święte
Oficium opublikowało dekret o ekskomunice, podkreślający
materialną i antychrześcijańską naturę komunizmu.**



EKSKOMUNIKA 1949

**Dowiedz się jaka była reakcja na dekret papieski
Powiatowej Rady Narodowej w Choszczynie**



21 sierpnia 1949 roku przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej w Choszcznie Marian Surowiak ze Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (ZSL), sprzymierzonego politycznie w PZPR, otwierając XXXI otwarte posiedzenie PRN nie krył niezadowolonia z tego, że przyszło na obrady tylko 55% stanu rady (33 z 60 radnych), co ledwo stanowiło wymagane quorum do wnoszenia prawomocnych uchwał.

Tego dnia przysłuchiwać się obradom miało specjalnie zaproszonych z miasta i terenu 119 przedstawicieli urzędów, instytucji, organizacji i rad zakładowych. i pomimo tego, że na sali obrad pojawiło się ponad 150 osób, to jego niezadowolenie wynikało też stąd, że oczekiwana społeczność miasta Choszczna i powiatu prawie się nie pojawiła. a przecież **zamierzano tego dnia omawiać ważną sprawę – rzuconą niedawno przez papieża klątwę na wszystkich budowniczych komunizmu.**

EKSKOMUNIKA

Reakcja Powiatowej Rady Narodowej i Miejskiej Rady Narodowej w Choszcznie na dekret papieski z 1 lipca 1949 roku

1 lipca 1949 roku z polecenia papieża Piusa XII Świąte Oficium opublikowało dekret o ekskomunice, podkreślający materialną i antychrześcijańską naturę komunizmu. w dekrecie ogłaszano, że ekskomunikuje się jako odstępców od wiary osoby, które należą do partii komunistycznej, w jakikolwiek sposób propagują działalność tych partii, głosują na partie komunistyczne lub rozpowszechniają ideologię komunistyczną.

Pomimo, że już w Manifeście PKWN (1944) deklarowano równość wszystkich obywateli bez różnicy rasy, wyznania i narodowości, to relacje pomiędzy państwem a Kościołem w Polsce po wojnie były od początku napięte. Wynikały ze sprzeczności w sferze duchowej. Dlatego aparat państwowy w okresie stalinowskim sięgał do represji wobec duchownych i wiernych, nie omijał też zachowań obrażających uczuć religijnych.



Marian Surowiak



Najsurowsza kara kościelna



Piotr Kalwa (*1893-†1974) biskup lubelski. Obraz w Bibliotece Uniwersyteckiej KUL.

Wykluczenie jednego z członków ze wspólnoty religijnej jest kwestią bolesną. To jedyna najwyższa kara stosowana przez Kościół i akceptowana przez jego wiernych. To kara nazywana klątwą, znana od starożytności. Od IV wieku rozróżniano jej rodzaje, ale zawsze obowiązywał zakaz kontaktu z wyklętym, a jego samego zakaz przyjmowania sakramentów. Wyklętego obowiązywał zakaz uczestnictwa w obrzędach religijnych, ale powrót na łono Kościoła był nadal możliwy. Musiał jednak wyznać grzechy i wypełnić pokutę.

Kodeks Prawa Kanonicznego określił w 1917 roku skutki jakie sprowadzała ekskomunika na wyklętego. Kara wyłączenia obowiązywała tak długo, jak nie następowała poprawa. Zakaz obejmował zarówno uczestnictwo czynne jak i bierne w obrzędach religijnych. Natomiast wykluczenie to nie obejmowało słuchania *Słowa Bożego*, co mogło wpłynąć na poprawę zachowania.

Zgodnie z tradycją Kościoła i *Prawem Kanonicznym*, ekskomunika pozostaje najsurowszą karą kościelną do dzisiaj. Kara jest także zgodna z prawem naturalnym. Każdej społeczności przysługuje prawo wykluczania tych, którzy działają na jej szkodę. Ekskomunikowani byli wyłączani ze wspólnoty chrześcijan, chociaż nie byli pozbawiani całkowitych więzów z Kościołem.

„Cud lubelski”

Zanim doszło do ekskomuniki papieskiej, nieco wcześniej doszło w Polsce do wydarzenia, które wzmogło uczucia religijne w społeczeństwie. Ale z tego powodu zostało odebrane przez władze stalinowskie jako zagrożenie.

3 lipca 1949 roku w katedrze lubelskiej miał miejsce ingres nowego **biskupa Piotra Kałwy**. Po uroczystości, o godzinie 15ej wierni modlący się przed obrazem Matki Bożej zauważyli spływające po twarzy Maryi łzy koloru bordowego. Miasto natychmiast obiegła wieść o cudzie. Następnego dnia pod katedrą od rana zebrał się wierni, chcąc obejrzyć cud na własne oczy.

Do Lublina zaczęli zjeżdżać się wierni z całej Polski. PKP zakazano sprzedawać bilety do Lublina. Podobnie komunikacji autobusowej. MO i UB utrudniały dojście do katedry. Pojawiły się prowokacje, wiece i manifestacje organizowane przez władze przeciwko cudowi. „Sztandar Ludu” napiętnował w artykułach zacofanie i ciemnotę.

A gdy to nie pomogło, od 10 lipca przystąpiono do aresztowań księży z katedry, a potem zamknięto samą katedrę, ponieważ nie było już duchownych, którzy mogliby odprawiać nabożeństwa. Przez te dni zaczęto spisywać w specjalnej księdze uzdrowienia, jednak UB zabrała dokument i „zagubiła”.

Obydwa wydarzenia, ekskomunika papieska i „cud lubelski” wywołały reakcję władz komunistycznych, które przystąpiły do jawnego represyjnego kursu w Polsce przeciwko Kościołowi Katolickiemu. Plan tych działań został przygotowany i ogłoszony 19 lipca 1949 roku przez ministra **Hilarego Minca**.

Prezydent Bolesław Bierut w Orędziu do narodu Polskiego w dniu Święta Odrodzenia Polski 21 lipca 1949 roku nawet jednym zdaniem nie wspomniał o uchwale watykańskiej. Orędzie odczytano w całym kraju. Jego treść zachowała się w dokumentacji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie¹. Tego też dnia w Choszczynie w *udekorowanej hasłami, portretami i zielenią sali Domu Społecznego w związku z piątą rocznicą powstania PKWN i wydania Manifestu Lipcowego*, odbyło się XXX uroczyste posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej. Tutaj także zaraz na wstępie przewodniczący PRN Marian Surowiak nakazał zebrany wysłuchać transmisji w radio orędzia prezydenta, potem wręczono odznaczenia i zajęto się podsumowaniem dorobku pięciolecia w wymiarze powiatu².

Na każdym poziomie władzy burzliwą sprawę ekskomuniki przełożono do rozpatrzenia na okres poświęteczny (po 22 lipca).



Obraz Matki Boskiej
Częstochowskiej
w Archikatedrze Lubelskiej

¹ Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej skrót: **APS**), *Protokoły Powiatowej Rady Narodowej w Choszczynie* (dalej skrót: **Protokół PRNCh**), Protokół z 21.07.1949 r., s. 199.

² Protokół PRNCh, 21.07.1949 r., 199.

Jako pierwsza stanowisko zajęła Miejska Rada Narodowa w Choszcznie

Otwarte posiedzenie Rady Narodowej w Choszcznie w dniu 13 sierpnia 1949 roku, rozpoczęło się o godzinie 17-ej w Sali Domu Społecznego w Choszcznie „z udziałem obywateli Choszczna”. Na początku odnotowano obecność radnych: **wiceprzewodniczącego MRN Franciszka Kaczmarka** oraz radnych: **Stanisława Sadalskiego, Stanisława Stachyry, Eugenii Smotryst, Jana Sikory, Stanisława Moszyńskiego, Józefa Lipińskiego, Kazimierza Bekasińskiego, Wiktora Taraszkiewicza, Juliana Dudka, Karola Jancelewicza i Natalii Michniewicz.**

Za nieobecnego, ale usprawiedliwionego uznano przewodniczącego MRN Władysława Niezgodę, a za nieusprawiedliwionych radnych Franciszka Hoffmana i Stefanię Chrabkowską.

Ponad to na zebraniu odnotowano obecność 310 mieszkańców miasta, w tym 83 kobiet i 237 mężczyzn. w sumie z radnymi w Domu Społecznym na zebraniu pojawiło się aż 322 osoby, z których, jako to odnotowano, głos zabierało tylko dziesięć osób.

Posiedzenie otworzyło sprawozdanie z wykonania budżet za pierwsze półrocze roku 1949, wygłoszone przez **wiceburmistrza Jerzego Podrazę** w zamian za nieobecnego **burmistrza Choszczna Wacława Jantosa**, który swój urząd objął 1 czerwca 1949 roku, więc pewnie nie czuł się pewnie w podsumowaniu całego półrocza w czasie, którego zmieniło się trzech burmistrzów³. Realizacja budżetu spotkała się z krytyką **Józefa Lewickiego**, który zabrał głos nie jako radny bo już nim nie był, ale jako mieszkaniec Choszczna, zamieszkały przy ulicy Chrobrego i „pracownik Spółdzielni „Osadnik”, bezpartyjny⁴. Lewicki nie doczekał się nawet odpowiedzi, ponieważ radni chcieli szybko zaakceptować sprawozdanie i przejść do najważniejszego punktu zebrania.

Po Lewickim głos zabrał **Ignacy Mazur**, „zamieszkały w Dobiegniewie w Powiecie Choszczeńskim oraz pracownik i członek PZPR”, który powiedział:

„(...) musimy zainteresować się (sprawą – dop. autora), która nas najwięcej boli jako katolików, a dotyczy sprawy uchwały Watykanu. My którzy najwięcej odcierpieliśmy, których najwięcej wyginęło w walce z najeźdźcą, papież teraz sobie tego nie przypomina, lecz widzi, że nasza Polska odbudowuje się w szybkim tempie z Sojuszem z ZSRR i krajami demokracji ludowej – to go właśnie boli. Niech Watykan zwróci oczy na Zachód na ruchy kapitalistów, na ... hitleryzmu zachodniego. Ponieważ powyższa sprawa nas najbardziej interesuje, prosiłbym o dokładne wyjaśnienie szczegółów dotyczących ...nu”⁵.

Przewodniczący MRN poprosił zatem by sprawę zreferował radny powiatowy **Konstanty Grzeszczak**, a potem kolejno głos zabierali:

Jan Gucwa zamieszkały w Choszcznie na ulicy Daszyńskiego, pracownik spółdzielni „Osadnik” i członek PZPR, który zwrócił uwagę na to, że „powinno się tą uchwałą wszystkich zainteresować i każdego uświadomić”.

³ APS, zespół: *Biuro Prezydialne WRN w Szczecinie*, nr 501: *Protokoły otwarte posiedzeń Rad Narodowych w Powiecie Choszczno* (1949), s. 73.

⁴ Ibidem, s. 74.

⁵ Ibidem, s. 74.

Marian Surowiak wyraził zdziwienie, że „papież nie rzucił klątwy do tej chwili, lecz dopiero wtedy gdy Polska przestała płacić świętopietrze do Watykanu. Papież zagroził narodowi polskiemu ekskomuniką w formie uchwały Watykanu. My wszyscy odpowiemy na to tym, że będziemy więcej pracować dla Polski i dla socjalizmu”.

Aleksander Seniuk: „Jestem katolikiem bezpartyjnym, całkowicie popieram stanowisko rządu, mam na uwadze że wszyscy tutaj zebrani jesteście tego zdania, naszym zawodem przez uchwałę Watykanu będzie podniesienie współzawodnictwa pracy ku szybszej odbudowie naszego kraju”.

Bolesław Hoffman zamieszkały w Choszczynie przy ulicy Mickiewicza, kierownik Zarządu Nieruchomości Miejskich bezpartyjny, zaproponował podjęcie w tej sprawie specjalnej uchwały. Jego wniosek jednogłośnie poparła cała MRN i natychmiast wpłynął projekt uchwały, o następującej (przegetowanej wcześniej) treści:

„Uchwała nr 17.

„Miejska Rada Narodowa w Choszczynie na posiedzeniu otwartym z udziałem obywateli miasta Choszczyna w dniu 13.08.,1949 r. biorąc pod uwagę, że posunięcie Watykanu stanowi próbę mobilizacji niedobitków reakcji w obrębie Demokracji Ludowych przeciwko postępowi i budowie socjalistycznej Polski.

Uważamy, że stanowisko papieża jest wyrazem ścisłych powiązań Watykanu z polityką anglosaskich podżegaczy wojennych i nacjonalistów niemieckich dążących do odebrania Polsce Ziemi zachodnich, oraz że część kleru występuje pod płaszczykiem religii przeciw Rządowi Narodowemu. Miejska Rada Narodowa w Choszczynie solidaryzując się z oświadczeniem Rządu Rzeczypospolitej Polskiej wzywa społeczeństwo do zajęcia własnejwej i zgodnej postawy a swych członków zobowiązuje do roztaczania szerokiej akcji uświadamiania społeczeństwa o istocie sprawy.

Miejska Rada Narodowa w Choszczynie wzywa społeczeństwo do zwiększenia produkcji , budownictwa, do powiększenia dóbr kultury i oświaty, co będzie stanowić najlepsza odpowiedź, gdyż religia i wiara ludzi nigdy nie będą więcej mogły stać się przedmiotem waśni i gier politycznych, lecz wartościami świętymi i nietykalnymi”⁶.

Następnie dwunastu radnych MRN w Choszczynie jednogłośnie przegłosowali niniejszą uchwałę⁷. Odtąd oczekiwano na zachowanie się Powiatowej Rady Narodowej, której posiedzenie zaplanowano nieco później.

Jak się później okazało, posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Choszczynie było zaledwie małym wstępem do tego co działo się na posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej.

Oświadczenie i dekret

Miesiąc po święcie, oraz w tydzień po uchwale miejskiej - 21 sierpnia 1949 roku przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej w Choszczynie Marian Surowiak o godzinie 13:30 otworzył XXXI otwarte posiedzenie, na które przyszła nieco ponad połowa stanu rady

⁶ Ibidem, s. 75.

⁷ Ibidem, s. 76.

(33 z 60 radnych), co stanowiło nieco ponad wymagane *quorum* do wnoszenia prawomocnych uchwał. Na posiedzeniu odnotowano też obecność 119 osób – przedstawiciele urzędów, instytucji, organizacji i rad zakładowych, ale pomimo tego przewodniczący na wstępie jak zanotował w protokole z posiedzenia (nr 7/1949) sekretarz Julian Anczykowski, oświadczył, że *społeczeństwo choszczeńskie, pomimo ogłoszenia o otwartym posiedzeniu specjalnymi plakatami na posiedzenie przybyło nielicznie*.

Potem przewodniczący wywołał radnego **Mikołaja Kirszewskiego**, aby odczytał oświadczenie Rządu w sprawie uchwał Watykanu, a następnie dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania z dnia 5 sierpnia 1949 roku⁸.

Oświadczenie Rządu zostało upowszechnione już 27 lipca 1949 roku pod hasłem „**Polska Ludowa nie zamierza rezygnować ze swej suwerenności na rzecz Watykanu**”, a 5 sierpnia pospiesznie opublikowano „Dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania”⁹.



Hilary Minc (*1905-†1974) - od 1921 roku członek Komunistycznej Partii Polski. Poseł Krajowej Rady Narodowej, poseł na Sejm Ustawodawczy, minister przemysłu i handlu. Członek Komisji Bezp. PZPR, nadzorował aparat represji.

W dekrete z mocą ustawy znalazły się zapisy o tym, że władze polskie *poręczają wszystkim obywatelom wolność sumienia i wyznania*, a dla tych, którzy ograniczają obywatela w jego prawach ze względu na jego przynależność wyznaniową, przekonania religijne lub bezwyznaniowość, podlega karze więzienia do lat 5. Ale podobną karę przewidziano dla tych, którzy zmuszają inną osobę do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych albo ją od tego udziału bezprawnie powstrzymują; dla tego kto obraża uczucia religijne, znieważając publicznie przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do wykonywania obrzędów religijnych, dla tych którzy publicznie nawołują do waśni na tle religijnym albo je pochwalają. Wyznaczono kary więzienia dla nadużywających wolności wyznania i sumienia w celach wrogich ustrojowi Rzeczypospolitej Polskiej, w celu osiągnięcia korzyści osobistej, majątkowej lub innej, itd. Dekret wszedł w życie z dniem ogłoszenia, ale jak to było w stalinizmie - obowiązywał społeczeństwo, ale nie władzy partyjno-państwowej.

Swoboda praktyk religijnych i odbudowa kościołów

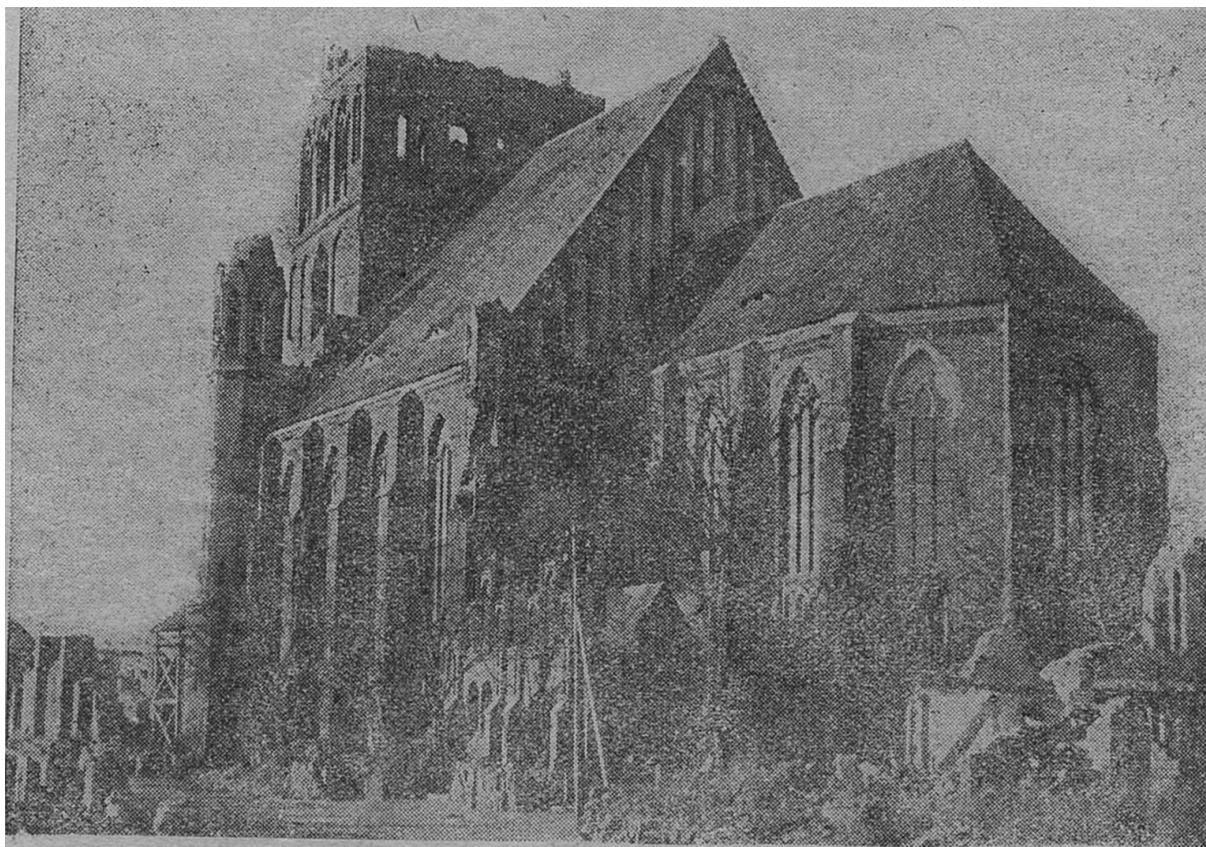
Następnie **choszczeński radny Franciszek Koch**¹⁰ wygłosił referat, w którym na początku:

⁸ Protokół PRNCh, 21.07.1949 r., s. 199.

⁹ *Dziennik Ustaw*, nr 45 (1949), poz. 334.

¹⁰ w latach 1949-1951 był choszczeńskim inspektorem oświaty.

„(...) wyjaśnił powody dla których Watykan powziął uchwałę grożącą ekskomuniką ludziom, którzy odbudowują zniszczone przez wroga państwo i zaznaczył, że księża mają pełną swobodę praktyk religijnych, klerowi pozostawiono dobra ziemskie, kościoły odbudowuje się, rząd szanuje Kościół i jego prawa, więc dlaczego Watykan grozi klątwą?”¹¹.



Choszczno. Staraniem całej parafii i zabiegliwością ks. proboszcza J. Kowalskiego odbudowano prezbiterium i nawę dużej zabytkowej świątyni, tak, że jest już oddana do użytku publicznego. W b. r. zostaną ukończone prace wewnętrzne oraz przystąpi się do odbudowy wieży.

Informacja o remoncie kościoła choszczeńskiego w powojennej prasie. Po zakończeniu działań wojennych w 1945 roku kościół został zabezpieczony. Pierwszymi pracami mających przywrócić świątynię do życia i przystosować do celów kultu religijnego kierował proboszcz Jerzy Kowalski. Jego i władz miasta Choszczna staraniem, oddano do użytku prezbiterium kościoła parafialnego, którego poświęcenie miało miejsce 8 grudnia 1947 roku.

Wyjaśnijmy, że relacje między państwem a Kościołem nie były tak dobre, jak określił je radny powiatowy w Choszcznie. Polska, która znalazła się w 1944 roku w strefie wpływów ZSRR, była skazana na budowę ustroju komunistycznego, który w swoim założeniu nie dopuszczał istnienia w kraju religii. Nowy totalitarny ustrój był budowany najpierw w oparciu o PPR, a potem PZPR, które już w 1945 roku doprowadziły do zerwania konkordatu zawartego jeszcze przed wojną. Od tego zaczęła się walka państwa z Kościołem i społeczeństwem w Polsce.

¹¹ Protokół PRNCh, 21.07.1949 r., s. 199.

Na Ziemiach Odzyskanych władze były skazane na współpracę z Kościołem, ponieważ osadnicy nie chcieli się tutaj osiedlać, jeżeli nie było księdza w danej miejscowości. Dlatego na Ziemiach Odzyskanych częściej władze wspomagały odbudowę kościołów. Tutaj działalność Kościoła nie była tak piętnowana przez PZPR, jak na innych polskich ziemiach, a nastroje antyreligijne wzniecała głównie docierająca tutaj prasa centralna i polecenia partyjno-rządowe.

Starania księży w pierwszym powojennym roku szły w kierunku posługi religijnej dla przybywających do powiatu choszczeńskiego osadników polskich oraz odbudowy kościołów. Kościół parafialny w samym Choszcznie odbudowywano bardzo długo. Pierwsze poświęcenie odbudowanego prezbiterium odbyło się tutaj dopiero 8 grudnia 1947 roku. w terenie nie wszystkie świątynie uległy zniszczeniu i proboszczowie otworzyli wiele kościołów dla wiernych wkrótce po przejęciu władzy w powiecie przez Polaków, wśród nich chronologicznie w Drawnie (16.06.1945), Granowie (w czerwcu 1945); Raduniu (20.07.1945); Sławęcinie (24.09.1945); Zamęcie (30.09.1945); Dominikowie (1.10.1945); Żeńsku (7.10.1945), Zieleniewie (14.10.1945), Barnimiu (22.10.1945); Reczu (4.11.1945) Korytowie (18.11.1945); w Breniu (15.12.1945), Chłopowie i Objezierzu (18.12.1945), Klasztorne (20.12.1945), Brzezina i Żółwinie (23.03.1946); Suliszewie (27.03.1946), Przekolnie (3.05.1946), Rzecku (13.06.1946); Rakowie (1.08.1946); Pomieniu (15.08.1946); Bolewiczach (25.08.1946), Kolsku (13.10.1946), Nadarzynie (20.05 1946), Boguszyńskich (13.11.1947) i Słownie (1947).

Wiele świątyń dotkniętych działaniami wojennymi w 1945 roku, dość długo pozostawała w ruinie. w 1945 roku spłonął kościół w Nowej Korytnicy i nigdy go nie odbudowano. Dopiero w 1956 roku władza oddała administracji kościelnej zniszczony kościół w Bierzwniku. w Piaseczniku zniszczona świątynia stała do 1969, w Suliborku do 1966, w Lubieniowie do 1977 r., w Chełpie i Świąciechowie do 1980, w Słutowie do 1983, w Starym Klukomiu do 1987 roku, a w Nętkowie i Radaczewie ruiny kościołów znajdują się do dzisiaj. Mają one jednak nadzieję na odbudowę. Natomiast już w pierwszych latach powojennych rozebrano całkowicie stary kościół w Wardyniu i on nie doczeka się odbudowy. Zniszczone do fundamentów miasto kojarzyło się pierwszym osadnikom z Apokalipsą. Szczególnie na tym terenie odczuwano doniosłość budowy nowego życia. w tym przede wszystkim życia religijnego.

W tym bardzo trudnym czasie, z inicjatywy proboszcza Jerzego Kowalskiego, ale przy wsparciu burmistrza Józefa Lewickiego i wielu innych osób, postanowiono symbolicznie oddać Choszczno pod opiekę Najświętszej Pannie Maryi. Uzgodniono, że na ten cel wykorzysta się pomnik nad jeziorem, przypominający świątynię z kolumnadą i posiadającą w środku postument. z tego postumentu zrzucano jedynie kamienny niemiecki hełm, a w jego miejsce postawiono figurę św. Maryi - "Matki Boskiej Opiekunki Ludu", z polską tytulaturą odpowiadającą łacińskiej - "Salus Populi Romani" (*Ocalenie Ludu Rzymskiego*). Tytuł ten odnosi się do cudownego wizerunku Maryi znajdującego się w bazylice Matki Bożej Większej w Rzymie. "Matka Boska Opiekunka Ludu" jest inaczej znana jako Matka Boża Śnieżna i ma wielkie znaczenie symboliczne, ponieważ śnieg, który spadł w letni dzień 352 roku na wzgórzu Eskwilin, jest interpretowany jako znak Bożej łaski i czystości Maryi. w związku z tym powstał obyczaj obnoszenia wizerunku Matki Bożej Śnieżnej po ulicach

Rzymu w czasach klęsk, ponieważ Maryja wiele razy spieszyła z pomocą mieszkańcom tego miasta, a w szerszym znaczeniu całemu Kościołowi.



Opiekunka Choszczna i wykaz świąt

Do dzisiaj centralnym miejscem kultu jest Bazylika Matki Bożej Większej Santa Maria Maggiore) w Rzymie (w świątyni w której 25 kwietnia 2025 roku pochowano papieża Franciszka I), a święto to od dawna jest obchodzone 5 sierpnia.

Na znak padającego latem śniegu w procesji sypie się płatki kwiatów, symbolizujące wyprośzone łaski. w pierwszym takim *sypaniu kwiatków na uroczystości poświęcenia Statuy Matki Boskiej Opiekunki Ludu w Choszcznie 5 sierpnia 1946 roku*, podczas wakacji letnich brały udział dzieci ze szkoły Choszcznie oraz z innych szkół w okolicy, między innymi z Krzęcina i Żeńska, o czym pisał w *Kronice Szkoły* kierownik Wincenty Kiczor. Potem organizowano przy tej figurze religijne uroczystości, z sypaniem kwiatów przez dzieci szkolne przez kilka powojennych lat. Do czasu, kiedy pojawiały się pierwsze

silne oznaki nadchodzącego systemu totalitarnego, który chciał sparaliżować polskie społeczeństwo.

Na razie trwała swoista symbioza władzy ludowej z Kościołem. Ciekawym tego przykładem, pewnie dzisiaj poza duchownymi mało komu znanym jest niniejsza sprawa. 30 kwietnia 1946 roku wojewoda szczeciński Leonard Borkowicz informował pismem Pełnomocników Obwodowych Rządu RP (Starostów) na terenie Okręgu Pomorze Zachodnie, ale też Kierownika Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, Komendanta Wojewódzkiej Komendy MO, Prezydenta miasta Szczecina oraz Naczelników Wydziałów Urzędu Wojewódzkiego o wprowadzonych nowych dniach świątecznych, w tym:

„Dzień 9 maja celem upamiętnienia zwycięstwa Narodu Polskiego i jego Wielkich Sprzymierzeńców nad najeźdźcą germańskim, ustanowiony został jako Narodowe Święto Zwycięstwa i Wolności i jest wolny od pracy”.

„Dzień 22 lipca celem upamiętnienia Odrodzenia Niepodległego i Demokratycznego Państwa Polskiego ustanowiony został jako dzień powstania Suwerennej Władzy Narodu Polskiego – Narodowym Świętem Odrodzenia i jest wolny od pracy”.

Jednocześnie wojewoda przypomniał w tym samym piśmie, że obowiązuje nadal, teraz po wojnie, rozporządzenie Prezydenta RP z 15 listopada 1924 r., ustanawiające następujące dni świąteczne w Polsce:

Nowy rok (1 stycznia)
Trzech Króli (6 stycznia)
MB Gromniczej (2 lutego)
Trzeciego Maja
Wniebowstąpienie (w 1946 r. – 30 maja)
Drugi dzień Zielonych Świąt (w 1946 – 14 czerwca)
Boże Ciało (w 1946 r. – 20 czerwca)
Apostołów Piotra i Pawła (29 czerwca)
Wniebowzięcie NMP (15 sierpnia)
Wszystkich Świętych (1 listopada)
Niepokalane Poczęcie NMP (8 grudnia)
Drugi Dzień Bożego Narodzenia (26 grudnia)
Drugi Dzień Wielkiej Nocy

Wojewoda instruował swych urzędników w Szczecinie i na całym Pomorzu dlatego, iż dochodziły go sygnały o zaostrzających się już w tym czasie stosunków z Watykanem.

W marcu 1946 roku papież ogłosił, że obowiązkiem Kościoła jest pouczać wiernych w odniesieniu do wszystkiego, co niezgodne jest z jego nauką, niezależnie czy dotyczy to systemu filozoficznego, czy religijnego. Była to kontynuacja tradycji encykliki papieskiej Piusa XI z 19 marca 1937 roku, potępiającej komunizm.

Po odpowiedzi w imieniu państwa ludowego, ogłoszonej przez premiera Józefa Cyrankiewicza w przemówieniu 10 stycznia 1949 roku, przystąpiono do walki z Kościołem

w Polsce¹². Konsekwencją represjonowania był kolejny dekret papieski z lipca 1949 roku, przypominający skutki wynikające z wyznawania i propagowania komunizmu. Dokument Piusa XII zabraniał współpracy na jakimkolwiek poziomie, ideowym czy praktycznym z systemem stalinowskim, jako antychrześcijańskim i ludobójczym. Walka pomiędzy Kościołem a państwem ulegała zaostrzeniu.



W walce z Kościołem Ziemia Odzyskana wzięły udział dopiero od 1949 roku, ponieważ tutaj sytuacja uległa zmianie w 1948 roku. Do tego czasu w kraju wygasła partyzantka antykomunistyczna, zdławiona została opozycja polityczna w postaci PSL i komuniści przejęli władzę dzięki sfałszowanym wyborom. Wtedy to Kościół został jedyną niezależną jeszcze instytucją w kraju. Pierwsze objawy rywalizacji i walki na Ziemach Zachodnich widać na tle przejmowania kościołów przez państwo. Próbowano zagarnąć kościoły tłumacząc, że księża nie posiadają aktów własności.

A przecież nie mogli ich mieć z powodu, że były to kościoły poewangelickie, poniemieckie. a kiedy w ten sposób księża zaprotestowali, duchownych aresztowano pod pretekstem „wrogiego nastawienia do nowego ustroju”.

¹² w przemówieniu Cyrankiewicz przestrzegł księży przed mieszaniami się do spraw zagrażających ludowemu państwu i zapowiedział otoczenie opieką księży, którzy dadzą dowody swego patriotyzmu („księża patriotów”). Pojawiły się procesy pokazowe księży i wyroki skazujące na więzienie. Władza Ludowa podkreślała, że „uchwały” watykańskie nie obowiązują polskich władz. w 1950 powołano Instytut Wydawniczy PAX, który włączył się do walki z Kościołem. Ogłaszano fikcyjne afery w kościelnych organizacjach dobroczynnych, zwłaszcza Caritasie, przedszkolach, szkołach, żłobkach i internatach. w 1950 roku rząd oskarżył Kościół o wrogość do Polski Ludowej, dlatego uchwalono ustawę o konfiskacie dóbr zakonnych i biskupich. z kolei władze kościelne, na czele z prymasami Hlondem i Wyszyńskim, czy arcybiskupem Sapiehą, podkreślały trudne położenie Kościoła w Polsce, zagłębienie się w proces repolonizacji i rekatolizacji ziem zachodnich oraz składały protesty do władz.



**Uroczystość peregrynacji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej
zgromadziła w Choszczynie wielki tłum wiernych**

Bardzo silnie zakorzeniony w Polsce katolicyzm, był jednym z najważniejszych elementów budujących tożsamość kulturową kraju. Wielka tragedia, jaką była dla społeczeństwa polskiego II wojna światowa, z jednej strony wyzwoliła w ludziach najniższe instynkty, lecz z drugiej spowodowała wzmożoną konsolidację wiernych wokół wyznawanej przez nich religii. Szczególnie silny był katolicyzm na wsi, która w tym czasie przeżywała wstrząs spowodowany naciskiem państwa w celu doprowadzenia do kolektywizacji.

Z Protokołu z odprawy funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej w Choszczynie 19 lipca 1949 roku (dokument w Arch. Państw. w Szczecinie) dowiadujemy się o upomnieniu w nim milicjantów, którzy mieli ulegać wpływom kleru. Na kolejnej odprawie 24 sierpnia 1949 roku komendantów powiatowych MO zwrócono uwagę na to, że w niedziele chodzą zamiast na służbę - to do kościoła. Religie porównano do opium, którego radzono jak najmniej zażywać. Wyjaśniano, że prawdziwy marksista jest niewierzący, ale wiedząc, że takich osób jest po wojnie niewiele, to stwierdzono, iż „można być człowiekiem partii i wierzącym. Wymaga się od nich aby nie popierali księży”.

Należy zwrócić uwagę na to, że 5 sierpnia 1949 roku tłumy wiernych zgromadziły się na trzeciej uroczystości Matki Boskiej Opiekunki Ludu przy figurze nad jeziorem, a tego samego dnia miało miejsce posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej w Choszczynie, na którym odczytano rządowy dekret z dnia 5 sierpnia 1949 roku ograniczający swobody zakonów, kongregacji duchownych i stowarzyszeń katolickich. To wówczas władza przystąpiła do tworzenia ruchu tzw. księży patriotów, inspirowanego przez UB w celu rozbicia hierarchii kościelnej. Duchownych zmuszano do współpracy groźbami, szykanami i przemocą.

Wyklęci

Wracamy teraz do wspomnianego posiedzenia Powiatowej rady Narodowej w Choszczynie z dnia 21 sierpnia 1949 roku. Radny powiatu choszczeńskiego Franciszek Koch kontynuując swoje przemówienie przeciwko papieskiej ekskomunice, nawiązał do historii Polski przypisując tragiczne wątki z przeszłości działaniu papieskiemu:

„(...) Papież popierał Zachód, który dążył do zagłady Polski. Klątwy rzucano od początku dziejów Polski na królów i książąt ze względów materialnych. Pod wpływem Watykanu król Władysław Jagiełło stał trzy dni pod Grunwaldem i nie uderzył na Malbork, dając możność Krzyżakom oszańcowania zamku malborskiego. Klęskę Polski i wykreślenie jej z mapy Europy zawdzięczamy polityce Watykanu”¹³.

Decyzja papieskiego *Świętego Officium* z lipca 1949 roku wyraźnie zwróciła w Polsce uwagę na te momenty w historii, kiedy doszło do użycia tej najsurowszej w Kościele Katolickim kary. i radny choszczeński miał rację co do tego, że w przeszłości Polski (ale i całej Europy) rzucano klątwy na władców i ich poddanych. Niestety nie podał żadnego przykładu. Więc wypada nieco uzupełnić tę lukę.



Obraz: Rzucenie klątwy na króla Bolesława II Śmiałego

Poczet polskich wyklętych otwiera król Bolesław II Śmiały i są na tej liście także książęta: wielkopolscy Władysław Laskonogi (1206) i Przemysł i (1254); śląscy: Bolesław II Rogatka (1256) i Henryk IV nazywany Prawym (1273-1290) oraz Kazimierz i Kujawski (1264-1267) ojciec króla polskiego Władysława Łokietka. Taki wymiar kary nie omijał

¹³ Protokół PRNCh, 21.07.1949 r., s. 199.

władców Pomorza Wschodniego: Świętopełka i Sambora II, rugijskiego Wsława III i władców Pomorza Zachodniego, a wśród nich między innymi Bogusława VIII (1408) i Bogusława IX (1417) uznawanych za współpracowników Królestwa Polskiego. Na liście nie może zabraknąć wielu rycerzy - na przykład Wedlów z naszych okolic, czy mieszczan Chojny, Gorzowa i Stralsundu. Najbardziej kłótwy dotyczyły duchownych, ale i takie się zdarzały. Wszystkie te przypadki od dawna są naświetlone i wyjaśnione przez historyków. i nie można się jednak zgodzić się z poglądem, jakoby wszystkich polskich wyklętych spotkała taka kara ze strony Kościoła z powodów materialnych. Wydaje się, że w przygotowanym na pewno wcześniej wystąpieniu radnego chciano odwrócić uwagę od przyczyn duchowych i specjalnie skierować właśnie na materialne - jakoby leżące u podłoża decyzji papieża.

Czytelnicy wybaczą, że dyskutując z poglądem wyrażonym przez radnego w 1949 roku zamieszczam krótkie omówienia. Ale trzeba wiedzieć, że na poruszane sprawy można by napisać rozległe wywody, a w ich gąszczu można by zgubić wątek, który nas dzisiaj tutaj interesuje, czyli stanowisko choszczeńskich władz w sprawie ekskomuniki papieskiej, bo tym się rada wtedy zajmowała. Jednak nie można tego referatu pozostawić bez żadnego komentarza co do ogłoszonych podglądów przez lokalnego polityka, opartych w dodatku jakoby na argumentach zasięgniętych z historii.

„Gnuśność” Jagiełły

Co do króla Władysława Jagiełły, to rzeczywiście długo dyskutowano w nauce o pobycie króla na poboju pod Grunwaldem, co wpłynęło na „późne” według niektórych pójście pod Malbork. Był to często podnoszony zarzut wobec króla, ale w czasach PRL, wyraźnie lekceważono średniowieczny obyczaj i tradycję, które obowiązywały króla.

Jak wiemy, 15 lipca 1410 roku doszło do pokonania armii krzyżackiej pod Grunwaldem (stąd w Choszczynie ul. Grunwaldzka i Jagiełły). Dopiero następnego dnia 16 lipca odnaleziono na poboju grunwaldzkim zwłoki wielkiego mistrza krzyżackiego. Stolica Zakonu była na pewno kolejnym celem dla armii polsko-litewskiej, ale nie wiemy czy król polski miał taki plan przed bitwą. w każdym razie na poboju także nad tym musiał myśleć, radzić się. Historycy wiedzą, że pobyt na polu bitwy po jej zakończeniu był starą tradycją, konsekwentnie przestrzeganą. Pozostanie na poboju przez trzy dni świadczyło o odniesieniu zwycięstwa !!! Zaś szybkie jego opuszczenie traktowano jako ucieczkę !!!

Ale pozostanie na polu bitwy po tak wielkim starciu miała też wymiar praktyczny. Król musiał podjąć pewne kroki logistyczne wobec armii zaangażowanej w wielkiej bitwie. Zajmowano się na bardzo dużym obszarze odszukiwaniem rannych i zabitych. Zorganizowano pochówki dla zwycięzców i pokonanych, bo na stronę polsko-litewską spadł ten obowiązek. Chwymano uciekinierów. Spisywano jeńców i wyznaczano obyczajem rycerskim okup.

W żaden sposób nie znajdujemy wytłumaczenia, w jaki sposób miałyby Watykan wpłynąć na polskiego króla (zauważmy odległość Grunwaldu od Watykanu), by specjalnie powstrzymał się przed natychmiastowym pójściem na Malbork?

Wojska polskie opuściły poboju i skierowały się pod Malbork już 17 lipca, czyli dwa dni po bitwie. Tymczasem komtur Reuss von Plauen, który nie brał udziału w bitwie pod Grunwaldem znakomicie wykorzystał tę zwłokę, pojawił się w Malborku 18 lipca, przejął

zarządzanie i przygotował zamek do obrony. Jednak zamku nie „oszańcował”, bo od stu lat (1309r.) Malbork był murowaną (!!!) twierdzą nie do zdobycia i do lipca 1410 roku nie miał żadnych zniszczeń. Posiadał wszystkie najlepsze rozwiązania obronne, między innymi fosy, bardzo grube i wysokie mury oraz wieże itd.



Król polski na pobojowisku grunwaldzkim

A całe przygotowanie Plauena polegało na zgromadzeniu w Malborku resztek wojsk krzyżackich, zapasów żywności i podpaleniu przemieści, co miało takie samo znaczenie dla obrony zamku przed wojskiem polsko-litewskim, jak brak w polsko-litewskiej armii wyposażenia w maszyny oblężnicze. Skoro ich nie było, to raczej na pewno nie przewidywano, że wojna z Zakonem przybierze tak korzystny przebieg i pojawi się możliwość do podjęcia próby zajęcia krzyżackiej stolicy. Jednak pomimo braku wyposażenia, uszczuplenia sił z powodu rozegranej wielkiej bitwy, a także zmęczenia armii, król taką próbę podjął i to najszybciej, jak było to możliwe. Niestety, pomimo podjęcia tej próby, oblężenie nie przyniosło rezultatu i musiano je przerwać 19 września 1410 roku.



Zamek w Malborku

Warto nadmienić, że w wymiarze praktycznym wykorzystania zwycięstwa król polski uważał, że ten największy od bardzo dawna sukces militarny należy wyzyskać propagandowo. Zaraz po bitwie zajmował się wysyłaniem licznej korespondencji, którą chciał powiadomić jak najwięcej osób i instytucji o wielkim zwycięstwie. Chciał, aby wieść o tym rozeszła się po kraju i poza granice. Chciał, by informacja o tym dotarła do południowych granic królestwa, przy których będący w zмовie z Krzyżakami król węgierski Zygmunt Luksemburski szykował się do wojny. i to działanie przyniosło oczekiwany efekt – wycofanie się Luksemburga z południowych ziem Królestwa Polskiego.

Kończąc ten wątek należy podkreślić, że referat choszczeńskiego radnego z 1949 roku dopiero rozpoczął w powojennym Choszczynie wykorzystywanie historii do celów politycznych. Ale podobnie było wówczas w całym kraju. Koniec niezależności nauki historii w Polsce upadło na VII zjeździe historyków w Otwocku w 1948 roku. Gdy radni w Choszczynie słuchali referatu, już działała cenzura, wymuszająca marksistowską wizję dziejów. Od 1949 roku zaczęto łamać najwybitniejszych historyków, narzucać tematykę badań i nie przestrzegano obiektywizmu naukowego, podporządkowując historię interesowi partii komunistycznej.

Litość dla ludobójców

Następnie radny Franciszek Koch podkreślił w swoim wystąpieniu:

„(...) Nie w obronie religii rzucona została klątwa lecz w obronie interesów imperialistów. Zgrozą przejmuje każdego Polaka to, że Papież popiera hitlerizm i imperializm anglosaski. Papież lituje się nad naszymi ludobójcami. Kwestionuje granice zachodnie nad Odrą i Nysą, ubolewa nad wysiedlonymi z Ziemi Zachodnich Niemcami. Papież wystąpił w obronie imperializmu światowego jako polityk. Dla pozyskania Niemców robi wszystko, co leży w interesie tego zniechęconego i zachłannego narodu.

Zastanawiając się nad tym wszystkim musimy uprzytomnić sobie dokładnie do czego dąży Watykan. w 1933 roku Watykan zajął stanowisko wyraźnie proniemieckie”¹⁴.

Jak pisze dr Marta Cichocka z US Szczecin: „Dla społeczeństwa polskiego koniec drugiej wojny światowej oznaczał początek uzależnienia od Związku Radzieckiego, narzuconą rzeczywistość polityczną, społeczną i gospodarczą. Polacy mieli powody, by czuć się pokrzywdzonymi, czy wręcz zdradzonymi przez mocarstwa zachodnie oraz stalinowską Rosję. (...) w sierpniu 1945 roku sytuacja międzynarodowa skomplikowała się jednak na tyle, że Rzeczpospolita nie była dla aliantów tak istotna jak Niemcy. Skorzystały one na rodzącej się rywalizacji dwóch światowych bloków: demokratycznego i socjalistycznego. Obie strony zimnej wojny zabiegały o kraj, przez który biegła granica styku ich konfliktu, stał się on obiektem ich inwestycji, które stworzyły podstawy do rozwoju. (...) Kolejne rozczarowanie nadeszło ze strony Watykanu. Papież Pius XII nie tylko nie uznał za ostateczne postanowień

¹⁴ Protokół PRNCh, 21.07.1949 r., s. 200.

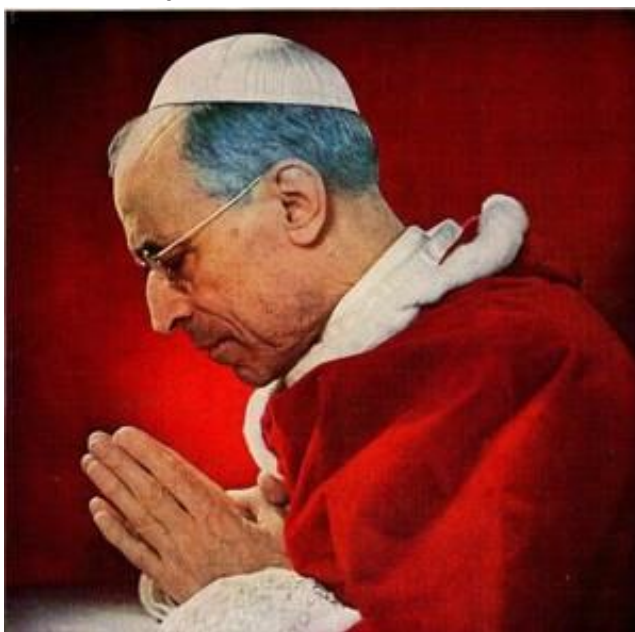
poczdamskich w sprawie granic, lecz również nie udzielił Kościołowi zgody na objęcie legalną opieką duszpasterską Polaków *semper fidelis*. Biorąc pod uwagę realia tamtego czasu, z polskiej perspektywy trudno było znaleźć argumenty usprawiedliwiające decyzje papieża – na przykład w 1948 roku, kiedy postanowił on wysłać list do wiernych z Niemiec, wyrażał w nim współczucie z powodu ich wysiedlenia i strat terytorialnych”¹⁵.



Bazylika św. Piotra w Watykanie

Postawa papieża została wykorzystana przez komunistów do psucia wizerunku Kościoła w oczach wiernych. Ukazywano Watykan jako wroga. w obronie Ojca Świętego występował polski Episkopat i prymas, dementując jakoby był on negatywnie ustosunkowany do Polaków¹⁶.

Ocena działalności papieża Piusa XII (*1876-†1958) nie jest łatwa, chociaż w dzisiejszych czasach łatwiejsza. a w latach 40-tych XX wieku jeszcze trudniejsza, bo wiedzano o niej niewiele. w dodatku te działania, o których wiedzano, wykorzystywano w propagan-



Papież Pius XII

¹⁵ M.Cichocka, *Hierarchia Kościoła Rzymskokatolickiego wobec ziem odzyskanych w latach 1945-1951 – wybrane perspektywy*, „Studia Maritima”, 30 (2017), s. 228-229.

¹⁶ Tamże, s. 229; W.Kucharski, *Stabilizacja polskiego Kościoła na Ziemiach Zachodnich i Północnych w świetle raportów polskich dyplomatów w Rzymie z lat 1945-1972*, w: *Droga do stabilizacji polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych po II wojnie światowej*. w 40. Rocznice wydania konstytucji apostolskiej Pawła VI *Episcoporum Poloniae coetus*, red. Wojciech Kucharski, Wrocław 2013, s. 122.

dzie komunistycznej. w 1920 roku został nuncjuszem w Berlinie i miał za sobą okres działań mających na celu doprowadzenie do końca I wojny światowej. Dzięki jego staraniom Kościół zawarł konkordaty z wieloma niemieckimi landami. Stworzyły one grunt pod konkordat z III Rzeszą, który miał być gwarantem wolnej i nieskrępowanej działalności Kościoła w ustroju nazistowskim. Jednak postanowień konkordatu nie przestrzegano i doszło do prześladowań katolików. Podczas działania w Niemczech nabrał sympatii do Niemców. Interweniował w sprawie Nocy Kryształowej (1938) i prześladowań ludności żydowskiej jeszcze zanim został papieżem w 1939 roku. w czasie sprawowania godności papieskiej wielokrotnie zarzucano mu pobłażliwość wobec faszyzmu i niereagowanie w sprawie eksterminacji ludności żydowskiej. Nie dawał podobno wiary doniesieniom o ludobójstwie.

Ostatnio jednak dowiadujemy się, że podejmował działania w celu ratowania Żydów przed „ostatecznym rozwiązaniem”. Miał według dzisiejszych szacunków uratować nawet około 800 tysięcy Żydów. Ale o tym dowiadujemy się dopiero dzisiaj, po tym jak w 2010 roku otwarto Archiwum Watykańskie. w latach 1945-1949 w Polsce o tym nie wiedzano, a wrażenie z działalności jawnej papieża mogło prowadzić czasem do różnych ocen. Nie wiadomo, jakie były efekty rozmów papieża z włoskimi faszystami. Ale Włochy wytrwały u boku faszystowskich Niemiec długo. Jednak sytuacja obserwowana przez drugą stronę też nie była pojmowana jako sprzyjająca, bowiem wiadomo, że do Piusa XII dotarła informacja o planowaniu przez Hitlera porwania papieża, splądrowaniu Watykanu, a może nawet zamordowaniu Ojca Świętego.

Wiadomo, że 20 października 1939 roku papież potępił niemiecką agresję na Polskę, a potem krytykował socjalizm. Jednak ostrych słów krytyki nigdy nie sformułował wobec faszyzmu.

Dopiero w 1954 roku w Rzymie ukazał się książka polskiego ambasadora w Rzymie Kazimierza Papee - „*Pius XII a Polska 1939-1949*”, zawierająca wypowiedzi, listy i przemówienia papieskie z cytatami dotyczącymi Polaków. Książka pokazuje, jak bez wahania papież uznał najwyższe władze Rzeczypospolitej na wygnaniu i ich ambasadę (1939-1940), chociaż było to źle widziane przez okupantów niemieckiego i sowieckiego. Dużo zdziałała dyplomacja papieska, Radio Watykańskie i Papieska Komisja Pomocy, niosące pomoc dla jeńców, uchodźstwa i kraju, dla Wojska Polskiego i Powstania Warszawskiego.

To wiemy jednak dzisiaj. Szary radny powiatowy w 1949 roku wiedział niewiele i mógł mieć żal, że papież nie potępił faszyzmu tak ostro jak komunizm. Ale i tak nie miał powodów by twierdzić, że papież Pius XII działał jakoby przeciwko Polsce.

Wzbogacony świętopietrzem

Kończąc swój referat radny Koch ponownie wrócił na tory zarzutów materialnych i wypomniął „świętopietrze”:

„(...) Dwieście milionów złotych pobierał Watykan na „Świętopietrze” z potu i znoju robotnika polskiego, pieniądze te użyto na broń przeciwko ustrojowi demokratycznemu. Papież bierze udział w akcji międzynarodowych podżegaczy do nowej wojny. Zbudujemy Polskę

nową, socjalistyczną i będziemy budować swoją przyszłość, której na imię Socjalizm !”¹⁷

Wspomniane tutaj „świętopietrze” to stara polska nazwa „denara dla św. Piotra”, opłaty dla papieża z całości ziem podlegającej władzy papieża. Została wprowadzona nie przez papieża, ale w VIII wieku przez króla Wessexu. w Polsce płacono świętopietrze od X wieku, po przyjęciu chrześcijaństwa do 1555 roku. Opłata wywoływała opór, ponieważ początkowo była wnoszona przez władców ze swojego skarbcza, potem została zrzucona na kark ludności. Została przywrócona w 1871 roku przez Piusa IX. Ale niezadowolenie przelano tutaj na jego następcę Piusa XII. w dodatku poruszenie tego wątku w referacie było nawiązaniem do fiskalizmu Kościoła, który krytykowała już na przełomie XV/XVI wieku reformacja. Przy okazji wymienienia świętopietrza, radny próbował połączyć papieża z opowiedzeniem się po stronie Zachodu w zimnej wojnie. Ale ta przecież wówczas się rozwijała za sprawą ZSRR.



A w szkołach jeszcze jest religia

Referat był tylko początkiem nagonki, a kolejni radni zabierając głos w tej sprawie dorzucali kolejne argumenty krytyki. Nikt nie wziął strony papieża, broniącego ekskomuniką prześladowany Polski Kościół i jego wiernych.

Radny **Mieczysław Józefiak** wracał do wspomnianej już wcześniej sprawy:

„(...) dlaczego (papież) nie groził ekskomuniką do roku 1939. Każdy pamięta wypadki mordowania Polaków w krematoriach i obozach koncentracyjnych, gdzie ginęły miliony niewinnych dzieci, osób dorosłych i kobiet ciężarnych. Wtedy nie było głosu papieża. Dziś w okresie odbudowy Polski Papież grozi ekskomuniką”¹⁸.

¹⁷ Protokół PRNCh, 21.07.1949 r., s. 200.

¹⁸ Protokół PRNCh, 21.07.1949 r., s. 200.

Kazimierz Anwajler, nauczyciel i radny, powiedział:

„(...) wychowujemy młode pokolenie w duchu demokracji ludowej, a za to Papież rzuca klątwy. Chrystus chodził pieszo i jeździł na osle, za to kler jeździ na samochodach a w szkołach jest religia. Należy pozostawić obywatelowi wolność sumienia i nie zmuszać do tych, czy innych przekonań religijnych. Księża dopuszczeni są w szkołach do wygłaszania religii. Nie można krępować nikogo tak wierzącego jak i niewierzącego w jego przekonaniach religijnych. w szkole mówię z takim przekonaniem jak mi sumienie dyktuje. Nie boimy się klątwy, nie boimy się Watykanu, wykonujemy obowiązki względem Państwa”¹⁹.

Stanisław Pluta pochwalił wypowiedź radnego Kocha:

„(...) z tej wypowiedzi dowiedzieliśmy się, że Polska słuchała Watykanu, więc Watykan wyprowadził Polskę na bezdroża. Władysław IV został wyklęty za to, że wykupił plac od SS. Magdalenek. Mamy przykłady od sanacyjnego rządu Becka, który przyznał, że Watykan przyprowadził Polskę do upadku. Papież pracował nad zbudowaniem hydry hitlerowskiej, która wymordowała miliony ludzi i kraj zniszczyła w barbarzyński sposób. Papież błogosławił tych, którzy mają pełno dolarów i chwali świat kapitalistów. Wyklina nas zaś za to, że odbudowujemy w pocie czoła Polskę. Klątwa jest polityką i nie ma nic wspólnego z religią. Państwo demokratyczne klątwy się boi. Papież chwycił się ostatniej broni, gdyż stracił „Świętopietrze”. Grozi klątwą 600.000.000 ludności za pokój i postęp. Chrystus mówił, że ludzie są równi. Obecnie Chrystus wygoniłby taki kler ze świątyń. w obozach zginęły miliony ludzi, którzy jako męczennicy, winni być zaliczeni w poczet świętych”²⁰.

Jan Gałwa:

„Chłop polski nie boi się klątwy Ojca Św. (...) Będziemy stać mocno pod sztandarem Polski Ludowej”²¹.

Konstanty Grzeszczak:

„(...) obecnie Watykan jest państwem w państwie włoskim, otoczony wysokimi dostojnikami, wojskiem i posiada wiele organizacji, a więc musi mieć środki na utrzymanie takiego państwa. Potrzebne są na to wielkie dochody. Watykan ma w całym świecie olbrzymie kapitały i akcje, a kto daje te dochody i kto utrzymuje Watykan ? Daje czarny robotnik-murzyn, daje innych człowiek wyzyskiwany. Miliony czarnych rąk pracuje na utrzymanie Watykanu. Są jeszcze inne źródła dochodów jak np. haracz zwany „Świętopietrzem”. My płaciliśmy ten haracz. Byliśmy świadkami jak chłopci płacili tzw. Świętopietrze, sprzedając ostatnią krowę. Barbarzyńska wojna uświadomiła nas na co szły te pieniądze, Błędów więcej popełniać nie będziemy. Wskazując na umieszczone w Sali plansze powiedział, że obecnie pieniądze idą na odbudowę Polski. Zrozumiałą więc rzeczą jest dlaczego papież rzuca klątwę. Dla ratowania egzystencji i utrzymania Watykanu. Wspomniał, że polityka Watykanu zdąża do powrotu Niemców

¹⁹ Protokół PRNCh, 21.07.1949 r., s. 200.

²⁰ Protokół PRNCh, 21.07.1949 r., s. 200.

²¹ Protokół PRNCh, 21.07.1949 r., s. 200.

na odzyskane przez nas ziemie, ale śmiem twierdzić, że Niemcy nie wrócą tutaj. w odpowiedzi na groźbę klątwy powołuje się na murarzy, którzy budują kościoły, jak np. św. Anny w Warszawie i w Choszczynie. Ziemie były polskie i będą, Polska była katolicka i będzie”²².

Poparcie dla polityki władz komunistycznych

Potem radni powiatowi przegłosowali jednogłośnie treść przygotowanej wcześniej uchwały, solidaryzując się z poglądem rządu²³:

„Zebrani na posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej w Choszczynie solidaryzują się z oświadczeniem Rządu i stwierdzają, że uchwała watykańska nie ma nic wspólnego z troską o wiarę i wolność praktyk religijnych, które są w Polsce w pełni wykonywane.

Zebrani stwierdzają, że uchwała watykańska, podobnie jak pakt atlantycki i inne pakt agresji politycznej, powstała za sprawą tych samych środków imperialistycznych, które na skutek swej celowości, zuchwałości, zachłanności i chęci podboju całego świata szykują grunt dla rozpętania nowej pożogi wojennej przeciwko Polsce, krajom demokracji ludowej i ZSRR.

Zebrani stwierdzają, że uchwała watykańska, która grozi stosowaniem represji religijnych za poglądy polityczne oraz za działalność społeczną, polityczną i państwową, niemiałą wywłaszczonym obszarom i kapitalistom nie może być w Polsce ani rozpowszechniona, ani wykonywana.

Zebrani stwierdzają, że jedność Narodu Polskiego została wykuta w walce o Niepodległość o suwerenną Polskę Ludową pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i sprzymierzonych z nią Stronnictw Demokratycznych i tej jedności będą bronić przed zakusami wroga.

Zebrani z pełnym zadowoleniem witają dekret Rządu o wolności sumienia i wyznania, widząc w nim rękojmię spokoju i ładu oraz gwarancję wolności sumienia dla wiernych i niewierzących, zagrożona przez reakcyjną część kleru, usiłującą szantażem osłabić tempo odbudowy i rozbudowy naszej Ojczyzny.

Zebrani, przez swoją pracę dla dobra Polski Ludowej, popierają na każdym kroku wysiłki Rządu, zmierzające do podniesienia dobrobytu i potęgi naszej Ojczyzny, dadzą godną odpowiedź wrogom, którzy szantażem i sabotażem starają się nie dopuścić do zbudowania Polski sprawiedliwości społecznej – Polski Socjalistycznej”.

Uchwała nr 116 podjęta 21 sierpnia 1949 roku przez Powiatową Radę Narodową w Choszczynie w sprawie ekskomuniki papieskiej wpłatała samorząd powiatowy w Choszczynie w walkę prowadzoną przez ustrój komunistyczny (kraje demokracji ludowej, Polska, ZSRR) z kapitalistycznym w ramach zimnej wojny. Wystąpienie papieskie sprowadzono tylko do aspektu polityczno-militarnego w wymiarze krajowym oraz światowym. Wskazywano na wspólną jakoby genezę ekskomuniki i Paktu

²² Protokół PRNCh, 21.07.1949 r., s. 201.

²³ Protokół PRNCh, 21.07.1949 r., s. 201.

Północnoatlantyckiego. i chyba w związku z tym, że traktat NATO podpisany został 4 kwietnia, a miał wejść w życie 24 sierpnia 1949 roku, kilka dni wcześniej przeprowadzono w całym kraju akcję przeciwko ekskomunice, by celowo powiązać ją także z tym wydarzeniem.

Podkreślić należy, że Powiatowa Rada Narodowa w Choszcznie nie była w zakresie tej uchwały jakimś wyjątkiem w skali kraju, czy nawet województwa. Na podobny temat przygotowano „dyskusję” i podjęto uchwały przeciwko Watykanowi na sesji 10 sierpnia 1949 w wojewódzkim Szczecinie. Tak działo się powszechnie, we wszystkich powiatach, a nawet w każdej gminie wiejskiej.

Podczas wygłaszania sądów zupełnie pomijano wymiar religijny ekskomunikacji papieskiej i stwarzano pozory, jakoby uchwały rządowe i poszczególnych szczebli władzy świeckiej mogły unieważnić i odrzucić klątwę w wymiarze religii. Dlatego używano zamiast pojęcia „ekskomunika” określenia „uchwała watykańska”.

Wypowiedzi lokalnych polityków i radnych, oraz treść uchwały przez nich podjętej wskazują, że światopogląd marksistowski w Polsce miał już dużą rzeszę wyznawców, w tym także w Choszcznie. Znamienny jest tutaj brak społeczności miasta i powiatu na obradach PRN. Nie odnotowano też żadnego głosu innych zebranych, poza tymi, zapewne wcześniej do tej roli wyznaczonymi. Właściwie wysłuchano przygotowanych mów w milczeniu, przerywanym wymuszonymi oklaskami. To wyraźne oznaki zniewolonego już społeczeństwa polskiego.

14 kwietnia 1950 roku obydwie strony – państwo i Kościół zawarły porozumienie. Kościół w zamian za prawo nauczania religii w szkołach, uznał potrzebę poszanowania „praw i władzy państwowej”, zobowiązał się do prac nad odbudową kraju oraz potwierdził historyczne, ekonomiczne i religijne prawa Polski do Ziem Odzyskanych. Umowa jednak nie zakończyła walki nowego systemu z Kościołem, rozgorzała od nowa w 1953 roku. Usunięto wtedy religię ze szkół, a państwo zwiększyło ingerencję w sprawy kościelne, uwięziono kardynała Stefana Wyszyńskiego (do 1956).

W powiecie choszczeńskim działo się podobnie, a nawet wcześniej niż w wielu innych zakątkach kraju, bo już w 1952 roku usunięto nauczanie religii z choszczeńskich szkół, a w choszczeńskim liceum dodatkowo zlikwidowano łacinę²⁴.

²⁴ Od 1950-1957 roku przy prezydium rad narodowych działały referaty powiatowe Urzędu do Spraw Wyznań kierujące walką z kościołem. D.A.Rymar, *Gorzów Wielkopolski w latach 1945-1998. Przemiany społeczno-polityczne*, Szczecin-Gorzów Wlkp. 2005, s. 208. w 1958 roku w ramach akcji dekrucyfikacji usunięto krzyże z polskich szkół (23,5 tys. szkół).

ZAŁĄCZNIK Nr 1

FRAGMENT protokołu z posiedzenia otwartego Miejskiej Rady Narodowej w Choszczynie z 13 sierpnia 1949 roku z uchwałą nr 17 dotyczącą ekskomuniki. Dokument w Archiwum Państwowym w Szczecinie, zespół: *Biuro Prezydialne WRN w Szczecinie*, nr 501: *Protokoły otwarte posiedzeń Rad Narodowych w Powiecie Choszczno (1949)*, w: s. 74-76):

Ob. Mazur Ignacy zam. w Dobiegniewie Pow. Choszczńskiego prac. P.
oz. P.Z.P.R.

Jak w całym kraju naszym tak i w naszym mieście które zostają
czone w 90% są jeszcze niedociągnięcia, nie chodzi nam że na pa
spaliły się żarówki i chwilowo brak światła na ulicach, nie cho
o wypadek który stać się może w biały dzień, lecz my musimy inną
zainteresować się, która nas najwięcej boli jako katolików a wła
sprawa uchwały Watykanu. My którzy najwięcej odcierpielismy, kt
najwięcej wyginęło w walkach z najeźdźcą, Papierz tego ~~nie~~
teraz sobie nie przypomina lecz widzi że nasza Polska odbudowuj
w szybkim tempie z Sojuszem Z.S.R.R. i krajami demokracji ludow
go właśnie boli.

Niech Watykan zwróci oczy na Zachód na ruchy kapitalistów, na
hitleryzmu zachodniego. Ponieważ powyższa sprawa nas najbardziej
resuje prosiłbym o dokładne wyjaśnienie szczegółów dotyczący
nu.

Vertte

Na prośbę domagających się ob. ob. sprawę uchwały Watykanu do-
nie zreferował delegat Pow. Rady Narodowej ob. Grzeszczak Konstanty.

Wobec referatu wywiązała się dyskusja w której głos zabrali nastę-
pnie osoby : Gucwa Jan , Surowiak Marian, Seniuk Aleksander , Hoffman
Jan.

Gucwa Jan zam. w Choszczynie ul. Daszyńskiego prac. Spółdzielni "Osadnik"
nr. 10 P.Z.P.R.

Ze ob. ob. w trakcie dyskusji została poruszona sprawa uchwały Watykanu,
nam wiadomo że w całej Polsce wszystkie związki zawodowe interesują
tym bardzo jak też cały naród polski, widocznie ta uchwała godzi w nasz
państwo polski, dlatego że polacy najwięcej odcierpieli przez okupanta
niemieckiego. My też nie powinniśmy zostać w tyle a powinniśmy głębiej
zaangażować i uświadamiać każdego że ta uchwała powinna nas
dotknąć.

Surowiak Marian

Ze ob. jest bardzo dziwne dlaczego Papież nie narzucił klątwy do
tej chwili, lecz wtedy kiedy Polska przestała płacić św. Piotrze
Watykanu, Papież zagroził narodowi polskiemu ekskomuniką w formie
uchwały Watykanu. My wszyscy odpowiemy na to, tym że będziemy więcej
pracować dla Polski, dla socjalizmu.

Seniuk Aleksander

Jako katolikiem i bezpartyjnym, całkowicie popieram stanowisko Rządu
i że ze wszyscy tu zebrani jesteśmy tego zdania : naszym dowodem prze-
ciw uchwałom Watykanu będzie podniesienie współzawodnictwa pracy ku szyb-
kiej odbudowie naszego kraju.

Hoffmann Bolesław zam. w Choszczynie przy ul. Mickiewicza kierownik
Zarządu Nieruchomości Miejskich bezpartyjny.

Papież nie należy do składu Miejskiej Rady Narodowej lecz jestem
z miasta, aby jeszcze więcej zadokumentować nasze stanowisko
przeciw uchwałom Watykanu prosiłbym o wysunięcie specjalnej uchwały.
Zaproszenie w/w ob. zostało jednogłośnie poparte i wpłynęła uchwała następu-
jącej treści:

Uchwała Nr. 17

Uchwała Nr. 17

Miejska Rada Narodowa w Choszczynie na posiedzeniu otwartym z udziałem
miasta Choszczyna w dniu 13.8.b.r. biorąc pod uwagę że :

postanowienie Watykanu stanowi próbę mobilizacji niedobitków reakcji
obrońców Demokracji Ludowych przeciw postępowi i odbudowie socjalis-
tycznej Polski

że stanowisko Papieża jest wyrazem ścisłych powiązań Watykanu
z polityką anglosaskich podległych wojennych i nacjonalistów niemieck-
ich dążących do odebrania Polsce Ziemi Zachodnich,

że część kleru występuje pod płaszczykiem religii przeciw Rządowi
Ludowemu, Miejska Rada Narodowa w Choszczynie solidaryzując się z oświadczeniem
Rządu Rzeczypospolitej Polskiej wzywa społeczeństwo do zajęcia włas-
nej i zgodnej podstawy a swych członków zobowiązuje do roztaczania
szerokiej akcji uświadamiania społeczeństwa o istocie sprawy.
Miejska Rada Narodowa wzywa społeczeństwo do zwiększenia produkcji
budownictwa do powiększenia dobru kultury i oświaty, co będzie
stanowiło najlepszą odpowiedź, gdyż religia i wiara ludzi nigdy nie będą
mogły stać się przedmiotem walki i gier politycznych, lecz
wartościami świętymi i nietykalnymi.

Vertte

76 - 4 -
Odczytana uchwała przyjęto jednogłośnie przez Miejską Radę Narodową
i Obywateli.

